KURJER WARSZAWSKI.

D. 10. Maja. — Rok 1846. Niedziela. № 122. Jutro, Śty Mamert.

Wczoraj w południe, wobec JO. Feldmarszałka Xcia WARSZAWSKIEGO, znakomitych Osob wojskowych i cywilnych, oraz Dam, odbył się uroczysty obrzęd poświęcenia nowego Prawosławnego Kościoła przy pałacu Łazienkowskim. Obrzęd dopełnionym został przez Najprzewielebniejszego *Nikanora*, Członka N. Synodu, Arcy-Biskupa Warsz: i Nowogieor:, w asystencji Prałatów katedralnych i Kapelanów wojskowych. Po obrzędzie poświęcenia, nastąpiła Ś. Liturgja, celebrowana przez JW. Arcy-Biskupa, i stosowne modły. Nowy ten Przybytek BOŻY zwać się będzie Kościołem Ś. ALEXANDRA NEWSKIEGO. Łączy go galerja z pałacem Łazienkowskim, mieszkaniem miłościwego MONARCHY. Opis tej ozdobnej budowy i inne szczegóły, ogłosiemy. Po Nabożeństwie, nastąpiło w pokoiach pałacu świetne śniadanie.

Onegdaj w uroczystość Ś. STANISŁAWA Biskupa, pobożni mieszkańcy Warszawy napełnili cały Kościół XX. *Bernardynów.* Summę celebrował W. X. *Zwoliński*, Kanonik, Surogat Konsystorza Jlnego Archidyecezji War:, Proboszcz parafji Pragskiej. Nabożeństwu i solennej Procesji asystowało Bractwo czeladzi kowalskiej i inne Bractwa. W czasie summy, Amatorowie muzyki śpiewali dzieła religijne *Elsnera*, *Krogulskiego* i *Rosyniego*. Na Nieszporach także był natłok pobożnych; celebrował JX. Faustyn *Ziemiński* Kaznodzieja Zgromadzenia XX. Bernardynów Warszawskich. — W Kościele Archi Katedr: Śgo JANA, odbyła się solenna Wotywa przed wielkim Ołtarzem na cześć Ś. STANISŁAWA; podczas której wykonana była w śpiewie przy towarzyszeniu organów, Msza Stefana *Bułakowskiego*. W czasie Summy orkiestra połączona z śpiewem, wykonała najnowsze dzieło (Msza) in D. minor komp: Joz: *Elsnera*, z słowami Polskiemi. W Kościele XX. *Franciszkanów* Amatorowie muzyczni wykonali dzieła J. *Krogulskiego* i *Rosyniego*. W Kościele XX. *Augustjanów* w czasie Summy Artyści i Amatorowie wykonali dzieła religijne *Santmana*, *Buskieta* i *Chwaliboga*.

Hrabia de Monte Christo, wielki romans Alexandra *Dumas*, wkrótce wyjdzie całkowicie na widok publiczny. Tom 7my już prassę opuścił na 1go Maj, a *8my*, to iest *ostatni*, w tym miesiącu ieszcze wyjdzie do 450 stronic ścisłego druku obejmuiący. Prenumerata na 6 tomów, iak z początku Autor był zamierzył, gdy ieszcze nowe, nader ważne nie doszły go źródła, oznaczona na zł. 30, obecnie podniesioną zostaie do zł. 40 na całe 8 tomów. Objętość tego najpopularniejszego i najznakomitszego dzieła romansu, większą iest o dwa tomy edycji zwyczajnej *Żyda Tułacza*, a o 4ry tomy od *Taiemnic Paryża*; cena iednak dla tego iest tak przystępną i niską, że Wydawca liczy z pewnością na znaczną ilość Prenumeratorów, i nadzieie iego omylone być nie mogą, ze względu na wielką poczytność i sławę tyle ienjalnego płodu, największego dziś romansisty w literaturze francuzkiej i europejskiej. Prenumerata na prowincji przyjmuie się na wszystkich Stacjach i Urzędach pocztowych. Ktoby sobie życzył prędzej i wprost z Kantoru głównego dzieło to otrzymać, raczy nadesłać *franko* zł. 40; a również *franko* exemplarz na miejsce oznaczone, przesłany mieć będzie. — Leon *Gliksberg*, Księgarz przy ulicy Miodowej, wprost Kapucynów.

(A. n.) Oboiętnem być nie może dla miłośników sztuk pięknych dzieła przez naszych Artystów wykonane, a tym bardziej, gdy przedstawiają widoki miejscowe lub historyczne. Ziomek nasz Krystjan *Breslauer*, który z swego talentu dał się poznać obcym, przed wyiazdem swoim za granicę, a mianowicie do Włoch, w czem pomoc otrzymał od dobrotliwego naszego Rządu, wykończył kilka kraiobrazów zamówionych, zdjętych na miejscu z natury; z tych widok *Werk* o półtory mili od *Wilna*, posiadłość Xcia *Witgensztejna*; takiż kraiobraz dla Xcia *Koczubeja*, podobny dla Posła *Holenderskiego* w Petersburgu. Widok *Trok* o 4 mile od Wilna, z ruinami zamku *Witolda* na iezorze; przedmieście Wilna zwane Antokol. Wszystkie te obrazy wykonane są po mistrzowsku. Przedewszystkiem cechuie ich prawda, to wierne naśladowanie przyrody w całej iej maiestatyczności, we wszystkich tajnikach, znawcę i nieznawcę zachwycić muszą. Oświecenie i przezroczystość drzew, krzewów podziwu godne; i świadczą o zamiłowaniu sztuki, kładąc Go w rzędzie najpierwszych mistrzów dzieł tego rodzaju. Ponieważ obrazy rzeczone odejdą w tych dniach do miejsc swego przeznaczenia, wartoby było, aby miłośnicy sztuk pięknych widzieli. Autor tych pięknych dzieł mieszka przy ulicy *Kanonja* Nro 85, w domu W. JX. Kanonika *Gierwatowskiego* na 2 n piątrze, gdzie z całą uprzejmością pozwala ie oglądać każdodziennie od 9 z rana do 1 z południa, i od 2$^1/_2$ do 6 po południu. — *M*

Część Pałacu *Potockich* na *Krakowskiem-Przedmieściu*, (który teraz iest własnością Hr: Stanisława *Potockiego*), zawarta pomiędzy lewem skrzydłem Pałacu, a domem P. *Kirkowa*, z pierwszym żadnej całości pod względem architektonicznym nieczyniąca, objętą została w tych dniach w rusztowanie, dla zupełnego przerobienia onejże. Prace już zaczęły się. O ile nam wiadomo, plan do przerobienia tej budowy, zrobionym został przez

Kawalera *Lanci* (Lanczi), Czł: Akademji Śgo ŁUKASZA w *Rzymie*, niegdyś Inspektora budowli Uniwersytetu JAGIELLOŃSKIEGO, który przysłużył się iuż wzniesieniem Kaplicy pierwszych Królów Chrześcjańskich przy Archikatedrze *Poznańskiej*, przerobił Zamek w *Będzinie*, pracował nad restauracją *Krakowskiego*, wystawił mnogie budowle w *Dąbrowie* i *Hucie Bankowej* w *Krakowskiem*, oraz wykonał różne prace architektoniczne w *Zagorzanach*, *Zatorze*, *Osieku* i *Końskich*, gdzie, iuż nowe wzniósł Zamki, iuż stare grożące upadkiem utrwalił. Przeistaczaiąca się teraz część Pałacu *Potockich*, będzie zdziałaną w stylu zastosowanym do nowoczesnego zużytkowania żelaza lanego w budownictwie. Każda arkada wspartą być ma na 4ch kolumnetkach z żelaza lanego, w około oszklonych. Dom ten ma być wzniesiony na 3 piątra, a okna w nim duże, lekkiemi ozdobami przybrane, odpowiadać maią lekkości podstawy. P. *Lanczi* chce przez to uniknąć błędu, którym grzeszą teraz najwięcej *Anglicy* i *Francuzi*, budując na wątłych, (ale na pozor tylko) podstawach, iakiemi wydaią się być kolumnetki żelazne, ogromne massy w stylu architektury *Greckiej* lub *Rzymiańskiej*, albo piątruiąc też podstawy architekturą gotycką, mniej iuż stosowną do dzisiejszego wieku przemysłowego, który więcej istotną wygodę, oszczędność w wydatkach, więcej użyteczność, aniżeli okazałość i bezużyteczną wspaniałość ma na celu.

Wczoraj złożono w Red: Kurjera od N. G. po zł. 6 gr. 20, dla Bliźniąt przy ulicy Piwnej, dla kaleki S., i dla moralnie zanied: Dzieci.

W Księgarni G. *Senewalda*, znajduią się następuiące opisania podróży: Podróż do południowej Rossji i Krymu, Anatola *Demidow*, dwa tomy zł. 13 gr. 10. Kraków i iego okolice, opisał historycznie Ambroży *Grabowski*, zł. 11. Listy o Szwecji, pisał Eust: Hr: *Tyszkiewicz*, dwa tomy zł. 16. Szwecja i pisma rozmaite Al: *Przezdzieckiego*, zł. 8. Wspomnienia Odessy, Jedyssanu i Budżaku, dziennik przeiażdżki w roku 1843 J. I. *Kraszewskiego*, dwa tomy, zł. 33 gr. 10. Notatki z podróży muzykalnej po Niemczech odbytej w r. 1844, przez Wiktora *Każyńskiego*, zł. 11. Pielgrzymka do ziemi Świętej odprawiona, przez X. *Hołowińskiego*, 5 tomów zł. 15. Dwór Cesarza Tureckiego i Rezydencja iego w Konstantynopolu, zł. 6 gr. 20. Wspomnienia z podróży po Krymie, p. Ed: *Choieckiego*, zł 6 gr. 20.

W *Warszawie* nie można prawie kroku postąpić, żeby nie obaczyć coś nowego, coś interesuiącego. Kto chce napaść oczy widokiem najrozmaitszych przedmiotów mile wzrok bawiących, niech tylko przejdzie celniejsze ulice, a nawet niech i pomniejszych obojętnie nie mija, bo i tam nieraz na zajmuiące przedmioty natrafi. Ale o tem może innym razem powiemy głębiej rozbieraiąc tę myśl, że i najdrobniejsze, najmniej na pierwszy rzut oka ważne przedmioty, mogą nas zaiąć pod wpływem pewnych okoliczności. Nie dziwim się wcale, że mało kto potrafi przejść oboiętnie koło skarbów gustu sztuki, a nawet (prosiemy o przebaczenie za zbyt śmiały wyraz) zbytku, iakie przedstawiaią nam wystawy przedsklepowe, albo iedno spojrzenie wewnątrz, w składach JPanów *Czabana*, *Schlenkera*, Braci *Fraget*, *Massa*, *Lotha*, *Giwartowskiego*, *Maja*, *Popczyńskiego*, Ign: *Hordliczko*, *Zelta*, *Choromańskiego*, *Raszkiego*, *Malcza*, *Radkiego*, *Szlo'zmana*, *Pika*, *Pikla*, *Brünnera*, *Langiego*, *Laskiego*, *Ehestaeta*, *Storsberga*, *Truwego*, *Szmelowskiego*, *Hennigera*, *Boniego*, *Zwejgbauma*, *Armanda*, M. *Cohn* (Kona) i wielu innych (których usiłowaniem naszem będzie wymienić). Ta rozmaitość barw, kształtu, użytku, to bogactwo iedwabiów, kryształów, złota, brązu, porcelany i tylu innych materjałów daiących z iednej strony chleb tym, którzy ie wyrabiaią, a użytek lub przyiemność tym co ie kupuią; to wszystko usprawiedliwia spojrzenia podziwu i zadowolenia, których niemożemy odmówić tym różnorodnym powabom. Ale widzieć się mimowolnie wstrzymanym, widokiem przedmiotu, który z nazwiska i użytku, zupełnie pospolity, nie zdaie się stworzonym do wzbudzenia podziwu i zaięcia, butem iednym słowem, to iest właśnie szczególne i godne uwagi. Niech więc ten, komu droga na ulicę *Długą* wypada, zatrzyma się przy świeżo odnowionym składzie obuwia JP. *Millera*, syna; niechaj nieodmówi sobie przyiemności popatrzenia na ten zbiór arcydzieł butów i trzewików, ułożony z gustem i wytwornością na pięknym złoconym postumencie. Tu kilkanaście sztuk obuwia, samego tylko obuwia męzkiego, przedstawia wszystko czego wymagać można i pod względem rozmaitości, i powabu kształtu, oraz sztuki wykończenia i nowości pomysłów. Nie zaprzeczaiąc, że obuwie iest *podstawą* ubioru, przyznamy iednak, że nie przypuszczaliśmy dotychczas, żeby tak zwyczajny wyrób, i tak proste materjały iakiemi są: skóra, safjan, trochę axamitu i cokolwiek złotej lub srebrnej nici użytej w hafcie, mogły utworzyć tak zajmuiący obraz, iaki przedstawiaią *trofea sztuki szewckiej*, wystawione w oknie składu JP. *Millera*. *Apelles* żądał, aby fabrykant obówia, swego rzemiosła pilnował: gdyby ów sławny Malarz *Grecki* żył za dni dzisiejszych, pewnoby przyznał, że JP. *Miller* tak iak wielu PP. Majstrów *Warszawskich*, wydoskonalenia sztuki swoiej nie zaniedbali.

Z rozpoczęciem wiosny, *Saska Kępa*, to miejsce pełne wspomnień wesołych zabaw *Warszawy*, nabrało nowego powabu. W zeszło-piątkowe święto, iuż Publiczność zaczęła się przewozić do tego rozkosznego miejsca. Na iednym z statków przygrywała *katarynka*,

któréj odgłos dźwięcznie odbiiał się na wybrzeżach *Warszawy* i *Pragi*.

Za Maj wyszedł zeszyt *Pielgrzyma* i zawiera: O obrzędach Wielkiego Tygodnia w Rzymie, p. X. P. *Rzewuskiego*, (dokoń:). O harmonji wewnętrznej. Wiara, Nadzieja i Miłość. Dzieciątko·JEZUS, X. Hołowińskiego; Recenzja E. *Ziemięckiej*. Poezje z Bajrona, p. A. *Danileckiego*.

Na Krakowskiem·Przedmieściu pod Nrem 451, w domu zwanym Rezlera, znajduie się *Pralnia* i *Farbiarnia*. Do tego Zakładu oddałem karmazynowe Tapety i błękitnego koloru Firanki, do farby, które odebrałem tak pięknemi, że bezstronnie mogę powiedzieć, iż tak w kolorach iak świeżości, są równe nowym. Uważam więc za rzecz słuszną polecić ten Zakład Szanownej Publiczności. — *Dyonizy*.

(A. n.) Mości Redaktorze! Przeczytałem uwagę, w któréj Pan K. T. usiłuie dowodzić, że ptak znany powszechnie pod nazwiskiem *słomka*, winien by raczej nazywać się *słonka*. Niezaprzeczaiąc poczęści trafności źródłosłowu, nastręcza się iednak mimowolnie pytanie, dla czego *sowa*, *lelek* i *nietoperz*, które także pląsy swoie o zachodzie słońca rozpoczynaią, nie nazywaią się *słonkami*. Pomiiaiąc wszakże tę okoliczność, którą sam za prostą igraszkę słów uważam, nie mogę iak tylko oprzeć się na powadze zwyczaiu, utwierdzonego nawet poważniejszym wyrokiem Słownika *Lindego*, który gatunek bekasu (scolopax rusticola) stanowczo *słomką*, a nie *słonką*, nazywa. Jeżeli zaś koniecznie o źródłosłow chodzi, toć go nie bez zasady szukać można, w kształcie dziobu rzeczonego ptaszka, który to dziob istotnie nietylko kształt *słomki* przypomina, ale nadto z przeznaczenia swoiego służy *słomce* do wysysania pożywnych pierwiastków, iakie się pod powierzchnią tłustych błot znajduią. Racz przyiąć, etc. — Myśliwy, *Bekasiński*.

W Artykule o Wodach mineralnych, zamiast w Aptece *Żelazowskiego*, powinno być: w domu W. *Żelazowskiego*, w Aptece W. *Koope*.

W pierwszych dniach Sierpnia r. b., wyjdzie z druku Romans w 2ch tomach, przełożony z rossyjskiego Lermontowa, na ięzyk niemiecki pod tyt: *Ein Held unserer Zeit*, przez *Joannę Gutmann*. Cena przedpłaty ustanowioną iest na zł. 6 gr. 20. Prenumerować można w znaczniejszych Księgarniach Warszawskich.

Na ostatnich targach Warszawskich i Prags: płacono za korzec 4ro-ćwierciowy Żyta Rsr: 4 kop. 5 (zł. 27). Pszenicy Rsr: 5 k. 40 (zł. 36). Jęczm: Rsr: 3 k. 37½ (zł. 22 gr. 15). Owsu Rsr: 2 kop. 29 (zł. 15 gr. 8). Siana fura iednokonna od rs. 1 k. 95 do rs. 3 kop. 15 (od zł. 13 do zł. 21); parokonna od rs. 3 k. 75 do rs. 5 k. 25 (od zł. 25 do zł. 35). Słomy fura zwyczajna od Rsr. 1 k. 35 do rs. 2 k. 55 (od zł. 9 do zł. 17). Wół dobry od rs: 36 do rs: 54 k. 67½ (od zł. 240 do zł. 364 gr. 15), średni od rs. 27 do rs. 35 (od zł. 180 do zł. 233 gr. 10), lichy od rs: 21 kop. 60 do rs. 26 (od zł. 144 do zł. 173 gr. 10). Cielę od rs. 1 k. 50 do sr. 3 k. 30 (od zł. 10 do zł. 22). Słoniny świeżej funt k. 11 (gr. 22). Kartofli korzec rs. 1 k. 29 (zł. 8 gr. 18). Okowity garniec k. 95 (zł. 6 gr. 10). Szumówki garniec k. 57 (zł. 3 gr. 24). (G. P.)

Lubownicy sceny wczoraj nader przyiemnie w Wielkim Teatrze przepędzili wieczór. O operze Donizetego *Córka Regimentu* donosiliśmy, gdy ią 23 razy przedstawiali Artyści Włoscy; wczoraj przedstawili to przyiemne dzieło nasi Artyści pierwszy raz w ięzyku polskim, i zupełnie zadowolili Publiczność. Wystawa piękna, wykonanie chórów, orkiestra, takąż przyiemność sprawiły, iak przy przedstawieniach włoskich; a nadewszystko ciągle wzniecała oklaski JPanna *Riwoli*, która przypomniała w głównej roli Pannę *Dżoię*, a wielekroć ią przewyższyła, i została 3-kroć przywołaną; przywołany oraz JP. *Stolpe*. Wyuczył i dyrygował JP. *Kwatrini*.

Z Suwałk. — Z dnia 10 na 11 Kwietnia r. b. rozstał się z tym światem, ś. p. Stani: *Mitarnowski*, Prezydent Magi: Miasta Suwałk, dawniej wojskowy, Kawaler Orderów Śgo STANISŁAWA klassy III. i Śtej ANNY klassy IV. Zgon ten okrywa żałobą Wdowę i Dzieci, a zarazem dotyka boleśnie Przyiacioł i Znaiomych Nieboszczyka.

W nocy z dnia 4go na 5ty b. m., gwałtowny pożar, wszczęty niewiadomo z iakiej przyczyny, zniszczył we wsi *Grudku* do dóbr *Czarnoleskich* (JO. Xiężnej Teresy *Jabłonowskiej*) należącej, stodoły, owczarnię, 600 sztuk owiec, kilkaset korcy zboża i inne porządki folwarczne. Spłonęły także zabudowania gospodarskie do Plebanji w tejże wsi należące.

Między doniesieniami o nagłych zgonach niedawno wydarzonych, iest, że Wyrobnik maiący lat 42, w iednej z wiosek Powiatu Ostrołęckiego, wypiwszy kwartę gorzałki, skonał.

Z Radomia. — Teorja stylu czyli piśmiennego wysłowienia, napisana przez Konst: Leona *Rzewolińskiego*, Nauczyciela przy Gimnazjum Guber: w Radomiu, zatwierdzona przez K. C. Warszaw:, iuż w Drukarni Radoms: w ilości 4ch arkuszy druku wytłoczoną została. Jedenaście do 12stu arkuszy ścisłego ieszcze druku wynosić maiące, opuści prassę w początkach Czerwca r. b. Szano: Prenumeratorowie, którzy na prowincji iuż nabyli lub nabyć zechcą iej exemplarz 15 arkuszowy druku za oznaczoną w prospekcie cenę rubli sr. ¾ czyli zł. 5, raczą imiona i nazwiska swoie przesłać najdaléj do 10 Czer: r. b. do drukarni Radoms:, celem możności ułożenia listy prenumeracyjnej. W Warszawie przedpłatę złożyć można: u WW. *Spiess*, *Merzbacha*, *Senewalda*, *Węckiego*. W Radomiu w Księ-

garni *Rosenthala*; w Krakowie u *Friedlejna*; w Lublinie, Kaliszu, Sandomierzu i w Kielcach, u jednego z proszonych tamże Nauczycielów. Wreszcie Pocztą zgłosić się można do Autora w Radomiu.

Z Petersburga. — Najmiłościwiej udzielone zostały ozdoby brylantowe Orderu Ś. ALEXANDRA Newskiego, Dowódzcy 6go korpusu piechoty, Jenerałowi piech: *Tymofiejewowi 1.* — Najmiłościwiej rozkazano, Woiennemu Jenerał-Gubernatorowi Petersburgskiemu, Jenerał-Adj: *Chrapowickiemu*, być Członkiem Rady Państwa. — N. PAN Najwyżej rozkazać raczył: Senatorom: Jenerał-Adj: Jenerałowi piechoty *Szypowowi*, zasiadać w Im Wydziale VI Departamentu, a Jenerał-Lejt: *Czertowowi* w 2gim Wydziale tegoż Departamentu Rządzącego Senatu.

Na dniu 7 b. m. płacono w *Wrocławiu*, *wełnę* cienką *polską*, w cenach od 58 do 62 tal: za cent:.

Anglja. — P. *Poulet Scrope* 28go z. m. wniósł w Izbie Deputowan:, aby użyzniono w *Irlandji* stepy, maiące około 6,290,000 morgów rozległości — Od 1go Lutego 1842 r. do 24go Lut: 1846, popełniono w *Irlandji* 561 zabójstw, 180 napadów morderczych; przy czem napadnięte osoby zostały ranione, i 308 napadów bez zadania ran. — 14ty pułk dragonów wysłany przed 6ciu laty do Indji, liczył wtedy 600 ludzi; teraz za powrotem do Anglji, składał się tylko z 33ch żołnierzy i 3ch Oficerów.

Francja. — 30go z. m. w wilję imienin Króla, składał temuż powinszowanie Arcy-Biskup Paryzki w asystencji Duchowieństwa. 1go b. m. Monarcha przyjmował rozmaite Władze. W tym dniu giełda była zamkniętą. — *Lekomt* został umieszczony w więzieniu pałacu *Luxemburg*, w tejże celi, w której był osadzony *Morey*, ieden ze spółwinowajców *Fieskiego*. Dniem i nocą pilnuią go dwaj dozorcy, a przededrzwiami pełni straż gwardzista municypalny z dobytą szpadą. Tenże gwardzista ma rozkaz przez lukę we drzwiach ciągle uważać zbrodniarza. *Lekomt* zachowuie się spokojnie. Władza odmówiła na wszystkie prośby, aby pozwolono widzieć go w więzieniu. Prośby takie doszły od niektórych Dam znakomitych. Na codziennych wysłuchaniach *Lekomt* kilkakroć był konfrontowany z osobami, z któremi zostawał w stosunkach. Ponieważ zbrodniarz nie chciał wybrać sobie obronę, przeto Sąd ma przeznaczyć mu na ten cel Pana *Duvergier* (Duwerżje). — Zapewniaią, iż Lord *Palmerston* przybył tylko do Francji, aby być na obradach Izby Deputowanych nad wnioskiem o wyznaczenie 93 miljonów fr. dla marynarki francuzkiej. — Stosunki z Marokiem żadnej nie doznały poprawy. Sułtan Marokański zdaie się wprawdzie być przejętym najszczerszą przyjaźnią dla Francji, ale nic nie działa. — Baterja wzniesiona pod *Lalla Margrnią*, prawie nieprzerwanie iest oblężoną; niedawno osada zmuszoną była do wycieczki, aby odegnać bandy przybyłe z marokańskiego miasta *Uszdy*.

Kraków. — W d. 3 Maja, odbyła się tu uroczystość Imienin N. CESARZOWEJ Rossyjs: ALEXANDRY FEDOROWNY, tudzież dostojnej Wnuczki J. C. W., W. Xżniczki ALEXANDRY ALEXANDROWNEJ. Po odbytem nabożeństwie o god: 9 z rana w kościele katedr: na Zamku, nastąpiła w głównym rynku miasta parada wojsk Ces:-Aust: pod dowództwem JW. Jenerała-Majora barona *Moltke*, w obec tłumnie zebranej Publiczności, tudzież wielu Oficerów wojsk rosyjskich i pruskich, zajmuiących kraj miasta Krakowa. JW. hrabia *Castiglione* Jenerał-Porucznik wojsk Cesar:-Austr:, Naczelnik Administracji cywilno-wojskowej Krakowa, Królew:-Prus: Jenerał *Felden*, JWW. Rezydenci 3ch NN. Dworów Opiekuńczych, Oficerowie 3ch oddziałów wojska okupacyjnego, i wszystkie inne wyższe Władze kraiowe, znajdowały się następnie na nabożeństwie wedle obrządku kościoła greckiego, odbytem we wsi Mogiła, gdzie wojsko Ces: Ros: zajmuie swe stanowiska; w kaplicy obozowej pod namiotem wystawionej na czystym polu, przy asystencji bataljonu strzelców pieszych pułku Kremenczugskiego i oddziału Kozaków, które potem defilowały w paradzie przed JW. Naczelnikiem Główno Dowodzącym trzema oddziałami wojsk, kraj m. Krakowa zajmuiącymi. Licznie zgromadzona Publiczność tak w m. Krakowie, iakoteż do wsi Mogiły z miasta przybyła, (cały bowiem gościniec z Krakowa do tej wsi prowadzący, zapełniony był poiazdami), przypatrywała się obrotom wojsk obu narodów; poczem dane było sute śniadanie przez Dowódzcę pułku rossyjskiego strzelców Kremenczugskich Barona *Mengden*. W sali iadalnej zwrócił na siebie uwagę wszystkich Gości Orzeł Ces:-Ros: i Cyfra NN. Cesarstwa, z samych rynsztunków woiennych z dziwną zręcznością ustawione. Podczas śniadania, któremu muzyka rzeczonego pułku przygrywała, wykonywaiąc między innemi hymn Lwowa: »BOŻE zachowaj CESARZA” spełniano toasty: Za zdrowie N. CESARZA Wszech Rossji i N. Solenizantki, Następcy Tronu i całej N. Rodziny Cesarskiej, tudzież NN. Cesarza Austr: i Króla Jmci Prusk:; następnie spełniony został toast za zdrowie JW. Hr: *Castiglione* dowódzcy wojsk sprzymierzonych w Krakowie, który ze swej strony wniósł toast: za zdrowie JO. Xcia WARSZAWSKIEGO Hrabi Paskiewicza Erywańskiego, Feldmarszałka Armji czynnej, Namiestnika J. C. M. Wszech Rossji w Królestwie Pols:. Na dziedzińcu klasztornym wsi Mogiły, była także uczta dla podoficerów i żołnierzy bataljonu rossyjskiego, po której spożyciu rozweseleni żołnierze, rozpoczęli pieśni i tańce swe narodowe z miłą harmonją, zręcznością i sztucznością wykonywane, co niezmiernie uroczy moment sprawiło obecnym Go-

ściom, przypatruiącym się tej zabawie. Uroczystość dnia tego, zakończył świetny i wspaniały obiad przez JW. Barona *Ungern Sternberg*, Rezydenta i Szambelana N. CESARZA Wszech Rossji, dany w Krakowie, na którym znajdowały się wszystkie powyższe Władze cywilne i wojskowe, tudzież inne znakomite osoby. Wśród wybornej muzyki wojskowej pułku strzelców Kremenczugskiej, spełniano wszystkie też same co i z rana toasty, a muzyka wykonywała hymny trzech sprzymierzonych narodów o szczęśliwe i długie panowanie swych Najiaśniejszych Władców.

Galicja. Lwów 24 Kwietnia. — Śledztwo kryminalne wsprawie wiadomej zbrodni stanu, postępuie swoim biegiem, i zadziwiaiące iuż wydało rezultaty. Jakkolwiek dziś ieszcze nie czas potemu, aby wynurzyć dokładnie zdanie nasze o uczestnikach i obszerności, o celu i środkach tego spisku, wszelako iuż teraz okazuie się wiele poiedynczych rysów, piętnuiących wybitnie charakter tego szalonego przedsięwzięcia. Całą tę traiedję odegrała szlachta wraz z swemi mandatarjuszami, oficjalistami i sługami, do którejto sfery wciągniętą została także pewna liczba Plebanów i Wikarjuszów, którzy zależni w wysokim stopniu od właścicieli dóbr przez Naczelników i Aientów tego poruszenia do usług buntowniczych częścią groźbami, częścią obietnicami nakłonieni lub zmuszeni zostali. Dotychczas nie wykryto najsłabszego śladu dążności teokratycznej, iak to fałszywie utrzymywano Owszem z akt okazuie się, że uwięzieni Duchowni byli tylko całkiem podrzędnemi narzędziami i pomocnikami do celów, nie maiących nic wspólnego z interesami kościelnemi. Jeden Proboszcz, który z rozkazu dominium uprzedzić musiał poddanych o zniesieniu robocizny i podatków, dla przeciągnięcia ich na stronę buntowników, korzystał z razem z tej sposobności, prosząc chłopów, aby przecie gdy zapewne i dziesięciny upadną, iemu i Wikarjuszowi z głodu pomrzeć nie dozwolili! Podobne rzeczy nie tchną bynajmniej hierarchiczną duмą, iak to niektórzy utrzymywaćby chcieli, i raczej objawiaią życzenie skutecznego wzmocnienia wyobrażeń kościelnych u tamecznego Duchowieństwa.

Przeciwnie zaś, moralne stanowisko wszystkich do planu rokoszu należących osób, okazuie, że skrytobójstwo uważane było przez nich za środek, którego słuszność i niewinność żadnej nie ulegały wątpliwości. »Pan, Mości Radco kryminalny (rzekł ieden z inkwirowanych do urzędnika sądowego inkwizycją kieruiącego) miałeś być sprzątnięty ze świata trucizną, którą pewna niewiadoma mi osoba miała Panu podać w kawie.” Tenże więzień zeznał, że inny miał polecenie spełnić służbę kata na pewnej liczbie wskazanych w Tarnowie osób. Ale nie tylko Niemcy zginąć mieli śród ogólnej rzezi. Każdy także Polak, któryby się nie chciał przyłączyć do sprawy rokoszan, miał iako zdrajca śmiercią być zagrożony. Wahaiącym się i lękliwym umysłom, dodano formalnego dostrzegacza, który poruczonej swemu dozorowi osoby z oka nie spuszczał. Jeden z inkwizytów opisuie szczegółowie, iak namyśliwszy się w czasie wyprawy na Tarnów, umyślnie cokolwiek oddalił się od tłumu, w nadziei, że przez patrol ujętym zostanie. Wszakże w takim przypadku byłby miał usprawiedliwienie u swoich spółsprzymierzonych, gdyby nastąpiło łatwo przewidzieć się daiące nieudanie całego tego przedsięwzięcia! Tym sposobem stosunkowo bardzo mała od wielkiej, spokojnej, uczciwej massy ludu galicyjskiego ściśle oddzielona i przez nią bąć znienawidzona, bąć wzgardzona, po większej części na maiątku zrujnowana fakcja szlachty, sądziła, że potrafi, gdyby nawet do tego przyszło, ieden przeciwko 500! zmusić massę.

Jednakże wielu z nich ciągle łudzili siebie wzaiemnie pod względem swych środków, iak i stanowiska do narodu, za który poczytywało się to szczupłe stronnictwo, różniące się od istotnych Polaków może rasą, niezawodnie, zaś sposobem myślenia i interesem. Piiatyki, trwaiące nieustannie w ciągu ostatnich miesięcy przed rokoszem, nie dozwoliły iuż patryotom upamiętać się, a nawet buntownicze pisma które potaiemnie do kraiu wprowadzone, z rąk do rąk przechodząc, podwyższały odurzenie. Zdarzało się zwłaszcza przy kłamliwości, która w tej sferze drugą iuż stała się naturą, że uczestnicy tego spisku łudzili siebie naiodorzeczniejszemi baśniami i wzaiemnie podniecali swój szał w sposób dla nich samych najzgubniejszy. Żyli oni iuż w końcu na świecie, który nic wspólnego nie miał z rzeczywistym. I tak każdy ręczył za swych poddanych, na których w życiu i śmierci, stale liczyć może; twierdzili, że nawet wojsko Cesarskie czekać iuż miało na sposobną chwilę do oświadczenia się za ich sprawą; że władze częścią nic nie przeczuwaią. częścią są w porozumieniu ze spiskowemi, lub wszelkich środków oporu pozbawione. Najnierozsądniejsi zapewniali, że nawet sam Rząd nie będzie na to powstanie niechętnie patrzyć. Wszyscy prawie wmawiali w siebie, że sprawa ta nie ma żadnego niebezpieczeństwa; że rokosz potrzebnie się tylko pokazać, aby bez dobycia oręża, zwycięztwo odnieść.

Że prozaiczna rzeczywistość, iaka wystąpiła naprzeciwko tym zagorzałym głowom w osobach chłopów, którzy wszelkie obietnice wyrodnej rzeszy z pogardą odrzucali, oświadczaiąc że są dobremi poddanemi Cesarskiemi; że mówię ta rzeczywistość po takich marzeniach gorączkowych działać musiała na te zagorzałe głowy iak lodowa kąpiel, łatwo poiąć. — Tegoczesne obelgi i pociski tego stronnictwa miotane w tę stronę, dadzą się łatwo wytłumaczyć. Trudniej atoli da się obiaśnić to: że niektóre dzienniki nie przestaią walczyć pod tą

chorągwią, upiększać radykalizm przeciw Niemcom skierowany i prowadzić ciągle zaciętą wojnę przeciw sprawie porządku i praw Austrji. (G.z: Augs.)

Niemcy. — W nocy z 1go na 2gi b. m. P. *Wichmann*, pomocnik przy obserwatorjum w *Królewcu*, odkrył Kometę w konstellacji *Łabędzia.* — Donoszą z Drezna, że rząd Saski wezwał reiencją Austrjacką o delegowanie Urzędnika do przesłuchania schwytanego tam *Tysowskiego.* Również postanowił rząd Saski zwrócić Austrjackiemu znalezione u *Tysowskiego* pieniądze.

Wiedeń 24 Kwiet: — W miesiącu Maju oczekuiemy przybycia pierwszego Cesarsko-Rossyjskiego statku parowego z *Odessy* do *Gałacza*, która to linja odtąd utrzymaną będzie w regularnych stosunkach wzaiemnych. Będzie to bardzo ważny punkt handlowy pomiędzy Rossją a Dunaiem. (G. Pow: Augs:)

Z Sztutgardu 29 Kwiet:. — N. Król i Królowa udadzą się niezadługo do Salzburga, aby się tam zjechać z N. CESARZOWĄ Rossyjską. Jej Ces: Mość z Florencji do St. Petersburga wracać zamyśla. (Boersen Halle).

Portugalja — Minister sprawiedliwości Pan Józef *Kabral*, Brat Hrabiego *Thomar* (Kostę Kabral), wyruszył z pułkiem piechoty do *Oporto*, aby uśmierzyć rokosz w prowincjach północnych; spodziewano się, że przed iego przybyciem spokojność będzie przywróconą.

Rozmaitości. — Ponieważ za kilka tygodni maią odbyć się nasze wyścigi konne, na błoniach pod *Mokotowem*, sądzim, że Czytelnicy, nie bez ciekawości dowiedzą się o wypadku wielkiej gonitwy w tych dniach pod *Paryżem* odbyt j. 13 koni wystąpiło w szranki, między temi: *Krezus*, *Przypadek*, *Kutonczyk*, *Niezgoda*, *Rżący*, *Lanceta*, *Gałganiarz*, *Mały Tomaszek* i *Kulwerthorp.* Ostatni zwyciężył, przebywszy między innemi przeszkodami, wpław rzekę *Bievr.* *Tomaszek* stanął drugi, a co szczególnego, że iego jeździec był starcem *70-letnim.* Zakłady na tę gonitwę zapisane, dochodziły 1,500,000 złp.!!! 4,000 powozów przybyło z samego *Paryża!!* Podług zdania znawców *Anglików* i *Francuzów*, iak gonitwy gonitwami, nie było ieszcze takiej. — Artyści opery włoskiej ukończyli swe przedstawienia w *Berlinie*, i rozieżdżaią się w różne strony. Sławny *Tamburini* występował na pożegnanie. — W *Paryżu* przedstawianą iest nowa komedyjka pod tytu: *Poczciwi ubodzy i kalecy.* — Nowa osobliwość. Z Kolonji donoszą, że tam po ulicach przechadza się Tyrolczyk z klatką, w której siedzą spokojnie i w zgodzie żyią: lis, kura, para gołębi, sokoł, kilka królików, kret, małpa, wrona, kot i mysz, piesek i kotka. — Podoficer hiszpański ugodzony kulą w udo, zaniesiony został gdzie naypierwsi Doktorzy przywołani byli. Przez 8 dni szukano ią. Podoficer który bardzo cierpiał, pytał ich czegoby szukali; kuli, odpowiedzieli ranionemu. Do tysiąc bomb, zawołał Podoficer, trzeba było mi zaraz powiedzieć, wszak ia mam ią w kieszeni. — Pewny wierzyciel który oczekiwał na dłużnika, a który miał przybyć o godzinie 6tej, posunął skazówkę o godzinę prędzej, żeby czas zdawał się mu krótszy.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Głowacki Felix Oby: z Litobor; Morze Stan: Dz: z Jagodnego; Perekrestow Wasili Porucz: z Krakowa; Skroblewicz Wojc: Oby: z Galicji. (G. P.)

DONIESIENIA.

SÓW zwana, w teritorjum dóbr Marymont położona i o iednę wiorstę od rogatek oddalona, w terminie ostatecznym d. 2/14 Maja r. b. o godz: 5 z południa, w Tryb: Cyw: Warsz: w Wydziale 2. Warunki sprzedaży przejrzane być mogą u Ludwika Łabęckiego Adwokata, iako rzeczoną sprzedaż popieraiącego. Jestto ta sama Posesja, o której w N. 50 Kurjera Warszaws: tak chlubnie wzmiankowano i gdzie słusznie wspomina, iak znacznemi kosztami śp. Michał Grosse, dawny Fabrykant wyrobów rękawiczniczych takową wzniósł. Składa się z eleganckiego Pałacyku o piątrze i dużych Salonach, z Oficyn, które kilkadziesiąt Familji zwłaszcza w lecie zamieszkuie; z Ogrodu spacerowego, przerzynanego kanałami i pięknym Stawem, obfituiącym w ryby, ze spadkiem wody o sile 6 koni, na której teraz urządzoną iest Fabryka Wyrobów Stalowych; i z wielu innemi dogodnościami, gruntami ornemi, łąkami, ogrodami warzywnemi i fruktowemi i t. p. Nadobne to miejsce najstosowniej zadowolić by mogło Amatora wspaniałego letniego mieszkania w bliskości miasta, lub innej spekulacji, bo rzadko się zdarzy nabycie podobnej posesji do tak rozlicznych przedsięwzięć otwieraiącej pola.



KOCZ z fordekiem i walizami, w zupełnie dobrym stanie, iest do sprzedania pod Nr 586 lit: A, przy ulicy Długiej. Stróż miejscowy okaże.

W Mieście Powiatowem Rawie, na trakcie od Warszawy do Piotrkowa, iest do wynaięcia DOM ZAJEZDNY z sześcią Pokoiami na parterze i piątrze.— W tymże Domu pod liczbą 19, w Rynku, iest do wynaięcia SKLEP z Rygałami, rekwizytami i 3ma Pokoiami. Maiący chęć wynaięcia, zgłosić się może do Właściciela w tymże domu zamieszkałego.

Dnia 8 b. m. w przechodzie z Krako:-Przedm:, przez Ogród Saski, do pałacu Zamojskich, zgubiono w oberwanej kieszeni WORECZEK, w którym było kilkadziesiąt zł: pieniędzy, tudzież Nożyk złoty z perłową macicą do owoców, Grzebyszczek szyldkretowy i Klucz od komody. Łaskawy Znalazca, może sobie zatrzymać pieniądze, lub ieśli nie iest potrzebuiącym, ofiarować ie na korzyść Dobroczynności, a inne przedmioty, zechce zwrócić osobie poszkodowanej pod Nr 411 przy ulicy Krako: Przedm:, do Gospodarza.

Idąc ulicą Graniczną do Ogrodu Saskiego w boczną aleę na lewo, zgubioną została BRANSOLETKA z trzech sznurków korali złożona, z klamerką koralową wyobrażaiącą twarz, oprawna w złoto; łaskawy znalazca raczy oddać dod Ner 1077 lit: C. za nagrodą, na 1sze piętro.



PANTALJON mahoniowy o pół 7 oktawy, w bardzo dobrym stanie, do wynaięcia: Wiadomość w każdym czasie przy ul: Marszałkowskiej Nr 1384, naprzeciw Fabryki Obić Papierowych, na 1m piątrze, drzwi na prawo.

Idąc ulicą Zakroczymską, Freta, przez rynek Starego Miasta, ulicą Sto-Jańską i Nowym zjazdem ku mostowi, zgubioną została BROSZKA turkusowa. Znalazca raczy zwrócić, za przyzwoitem wynagrodzeniem, do pałacu Sierakowskiego przy ulicy Konwiktorskiej pod Nr 2181, do Zarządzaiącego Magazynem Aptecznym, Aptekarza Gangera.



Dwa FORTEPJANY mahoniowe, o 6 i pół oktawy, w zupełnie dobrym stanie, są do naięcia. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej, w Handlu Maieskiego.

Fabryka Naczyń FAJANSOWYCH i KAMIENNYCH w *Ćmielowie*, znana w całem Królestwie i odznaczaiąca się trwałością, mocą i doskonałością wyrobów, do 1 Stycznia 1846 r. zostawała w dzierżawie przez lat kilkanaście, od tej zaś daty zostaie pod wyłącznem Zarządem Administracji miejscowej JW. Dziedziczki; poleca się ona Publiczności i zarazem ma honor oświadczyć, że się w niej sprzedaią NACZYNIA po cenach stałych Fabrycznych bez wyiątku każdemu, że dla biorących wyżej iak za Rsr 30, daie się rabat 6 na sto, a tym coby więcej nad Rsr. 75 kupić chcieli, 10 na sto; o co się udawać można tak osobiście iak listownie do Wójta Gminy P. Kochnowskiego mieszkaiącego na miejscu w Ćmielowie. — Oświadcza przytem Fabryka, że gatunkuie z największą skrupulatnością, i że wszystkie Wyroby na piękny średni i brak z różnicą ceny dzielą się, i że do Warszawy wyłącznie sam piękny Fajans sprzedaie się. Porcelana w tej Fabryce także się wyrabia i co raz się doskonali, i również po cenach stałych Fabrycznych, czy złocona malowana, lub biała sprzedaie się — Ktoby z PP. Kupców chciał dużą partją na raz zakupić, raczy się poprzednio zgłosić franko do Fabryki, i wymienić gatunki iakich potrzebuie. Na braku i średnim rabat żaden nie daie się



BUCHAJ STYRYJSKI, iest do sprzedania w Folwarku Służewiec, dwie wiorsty za Królikarnią, przy szose Puławskiem położonym.

Podpisany **LAKIERNIK** galanteryjny, mieszkaiący pod Nrem 557, przy ulicy Długiej, w domu W. Piotrowskiego, Potkańskim zwany, ma zaszczyt donieść Prześwietnej Publiczności, iż przyjmuie wszelkie WYROBY BLASZANE do LAKIEROWANIA na sposób Argielski, za pomocą Cieplika, uznany za najtrwalszy, iako to: TACE, ŻYRANDOLE, LAMPY i t. p.; niemniej stare zardzewiałe z blachy wyrabiane przedmioty, odświeża. Przyjmuie SZYLDY i ZNAKI różnej wielkości i formatu malowane i pisane, naśladuiąc Kaligrafję podług najnowszych wzorów; także LAKIERUJE MEBLE na różne kolory i gatunki drzewa; oraz przyjmuie DRZWI i OKNA do MALOWANIA. Za trwałość i pomierną cenę, ręczy osobiście. Ludwik *Pietrzyk*.

Są do sprzedania dwie TUALETY, iedna większa, druga mniejsza; STÓŁ pół okrągły z filarami; trzy MONUMENTA; wszystko to z Marmuru białego Kararyjskiego; MIEDNICE; NALEWKI czyli DZBANKI, i inne Przedmioty z Porcelany Angielskiej; FIGURKI złocone i brązowane; kilka tuzinów SCYZORYKÓW I NOŻYCZEK. O wszystkich tych przedmiotach można powziąść wiadomość w domu nazwanym „Suchy-Las” pod Nrem 546 przy ulicy Długiej, wchodząc w dziedziniec w oficynie po lewej stronie na pierwszem piątrze.

SKLEP frontowy z Pomieszkaniem, i STANCJA osobna dla Kawalera, do naięcia od Śgo Jana r. b. przy ulicy Nowy-Świat Nro 1294, obok Foxala.

DZIERŻAWA DÓBR ZIEMSKICH — Dobra Miasto Główno z przyległemi Folwarkami, w bardzo dobrej glebie, na trakcie Fabrycznym przy szosy, mil 3 pocztowych za miastem Łowiczem leżące, w łąki i zyzne pastwiska obfitujące, na 6 sched do dzierżawy podzielone, zawieraiące i większe Folwarki, i małe owczarskie Folwarczki, są do wypuszczenia w 6-letnią dzierżawę bądź w ogóle, bądź cząstkowo, w miarę życzenia pretendentów. Wyciąg intrat i warunki przejrzeć można w Warszawie przy ulicy Nowy-świat pod Nr 1254 na 2m piątrze, w domu JW. Sędziego Bętkowskiego.

PIERWSZE PIĄTRO całe lub częściowo, oraz i inne LOKALE pod Nr 523 przy ulicy Podwale położone, wprost pałacu dawniej Chodkiewiczów, są do naięcia.

MAGIEL, sześć Wałków i Stół nowy do nawijania bielizny, iest do sprzedania każdego czasu pod Nrem 322 na Nowem Mieście.

Mam honor donieść Przeświet. Publiczności, iż FABRYKA RAM ZŁOCONYCH, exystuiąca przy ul. Długiej pod Nrem 587, przeniesioną została pod Nr 550 przy tejże ulicy, do pałacu przechodniego, dawniej Sommera, teraz Wgo Najemskiego; w ktorej to Fabryce wyrabiaią się RAMY ZŁOCONE w najnowszym i rozmaitym guście, ŻYRANDOLE, KANDELABRY, ŚWIECZNIKI, wszelkie roboty meblowe, Wyroby różne snycerskie roboty z drzewa, i massy papierowej, tudzież rozmaite RAMY, MEBLE i wszelkie OZDOBY na sposob palisandru, mahoniu i orzechowego drzewa; zaręczaiąc za wszelką akuratność i trwałość w ukończeniu roboty. Przytem mam nadzieię, iż Szan: Publiczność iak dawniej tak i nadal, raczy mnie zaszczycać swemi względami. Fr: Blikle.

Wystawione zostaią na publiczną sprzedaż w drodze działów, DOBRA Pęcławice Ciechosławice, Rogaszyn, Orądki i Górki z przyległościami w Okręgu Zgierskim Pcie Łęczyckim położone, składaiące się z 2ch folwarkow i 4ch wsi zarobnych; maiące rozległości morgów nowo pols: 1851, pręt kwadr: 266, wysiewu w trzecie pole 165 kor: pszenicy i 126½ korcy żyta rocznie; łąk mor. 391 pręt kwadr: 63, i lasu olszowego mor: 101 pręt: kwadr: 199. Szacunek tych Dobr wynosi Rsr 37,223 k. 40. Licytacja odbędzie się dnia 1 (13) Maja r. b. o godz: 5tej z południa w Trybunale Cywil: Gub: Warsz: w Warszawie przy ulicy Długiej pod liczbą 549, przed W. Trzetrzewińskim Asesorem Delegowanym. Objaśnienia, pomiary i warunki przedaży, mogą być przejrzane u Pisarza Trybunału Wydz: III, i u Badyńskiego Teofila Patrona, przy ulicy Miodowej pod Nr 493 w pałacu Paca. Dla dogodności Nabywcy, pozostanie do wypłaty szacunku około 150,000 złp. na hypotece.



NIERUCHOMOŚĆ w Warszawie przy ulicy Senatorskiej Nro 463, obok głównego Ratusza, naprzeciwko Teatru położona, nie dzielna między współwłaścicielami w skutek wyrokow zapadłych w IXm Departamencie Rządzącego Senatu, wydzierżawioną zostanie na rok ieden począwszy od dnia 1go Lipca r. b., do tegoż dnia 1847 r. przez licytację publiczną. Termin do licytacji iest oznaczony na dzień 14 (26) Maja 1846 r. o godz: 10tej rano, w Kancelarii hypoteczney pod Nr 487 przy ulicy Miodowej, przed Jozefem Noskowskim Pisarzem Aktowym Królestwa Pol:, podług warunkow tamże przejrzeć się mogących. Licytacja zaczynać się będzie od summy Rsr 2,400 każdy przystępuiący do licytacji, złożyć winien do rąk Pisarza, wadjum w summie Rsr. 450.

Dziś rano ciepła stopni 6. Wczoraj w południe 13.

TEATR ROZMAIT:. Jutro 20ty raz *Zemsta za mur*. JP. Jan *Królikowski* przedstawi rolę Milczka a JP. Mich: *Chomiński* rolę *Papki* 224ty raz *Wesele w Ojcowie*.

Uwiadamiam Szan: Publiczność, iż w Cukierni moiej przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, przy rogu ulic Podwal i Senatorskiej, dostać można NAPOIU na szklanki i butelki, pod nazwiskiem: Mej-Trank (Majowy Trunek) który za granicą bardzo iest używany.— Tamże potrzebny iest UCZEŃ dobrej konduity. S. Beeli.

FABRYKA KARMELKÓW
C. GROHNERT et COMP.

w domu Rezlera Nro 451 przy ulicy Senatorskiej,

Poleca Szano: Publiczności, iako nowy produkt, MERINGUES à la GLACE czyli (Ei-Baisees) po gr. 10, iakoteż i **LODY** w większych porcjach iak dawniej, po gr. 15. Czekoladę, Oranżadę, Lemonjadę, Orszadę. BAUMKUCHEN codzień świeże. TORTY różnej wielkości po wiadomej już niskiej cenie. ESENCIĘ ponczową z Ananasami (butelka poł kwartowa) zł. 3 gr. 10. Esencję Bischof, flaszka zł. 1. CZEKOLADĘ najlepszą z Wanilją cały funt czyli łutów 32 po zł. 3, korzenną lub tak nazwaną Zdrowia (tak iak masło) z najlepszego Caracas-Cacao, po zł. 2 gr. 15. CUKIERKI codzień świeże, funt po zł. 3; KARMELKI w znanej dobroci, codzień dwa razy świeżo robione, po 3 i 2 zł. POMADĘ Rossyjską z piękną Aromą, funt po zł. 3. TORTY Piaskowe od 3ch do 6ciu zł., zawsze w zapasie. Dla dogodności, wyrabiane będą małe MARCEPANY z Walenckich migdałów, codzień świeże, funt po zł. 4.— Upraszamy Szano: Publiczność, aby raczyła pamiętać o naszej Fabryce Karmelków.

C. Grohnert et Comp:.

MIÓD SZAMPAŃSKI.

Pośpieszam donieść Szano: Publiczności, iz w moim GŁÓWNYM HANDLU STARYCH MIODÓW (przy rogu ulicy Brzozowej i Mostowej pod Nr 247), dostać będzie można NOWY GATUNEK MIODU, dotychczas u nas ieszcze nieznanego, a mianowicie MIODU SZAMPAŃSKIEGO, który w musowaniu śmiało konkurować może z Winem Szampańskiem, a iako ciągnięty z prawdziwego TOPIONEGO LIPCU, iak najwyborniej i delikatniej smakiem i dobrocią odznacza się. Dziękuiąc Szano: Publiczności za doznane przez lat kilkanaście Jej względy, która (pochlebiam sobie) nigdy nie była zawiedzioną w oczekiwaniu, spodziewam się i teraz zasłużyć na Jej zaufanie. NATHAN WINAWER.

Wiele z WW. Państwa zgłaszaiący się, czynią mi zapytania, czy ich Podwładni i Służące CHLEB i BUŁKI u podpisanego biorą; a nadewszystko, chcą mieć pewność, iakiem numerem pieczywo me iest oznaczone? Na co mam zaszczyt oznajmić: iż od roku 1825 zawsze są literami G F. oznaczone; a przytem firma ta i nadal istnieć będzie. Zaś co do wypieku Bułek Berlińskich, Poznańskich i Siedleckich, te dopiero nad ranem wypiekać każę, aby Szano: Publiczności w zupełnej świeżości one przekazać. — Bogumił Fritsch, Nro 640, przy ulicy Trębackiej.

Jutro w Handlu Rydla świeże OSTRYGI.